

INTELEKTUALIA MYŚLIWSKIE POLOWANIA DWORSKIE

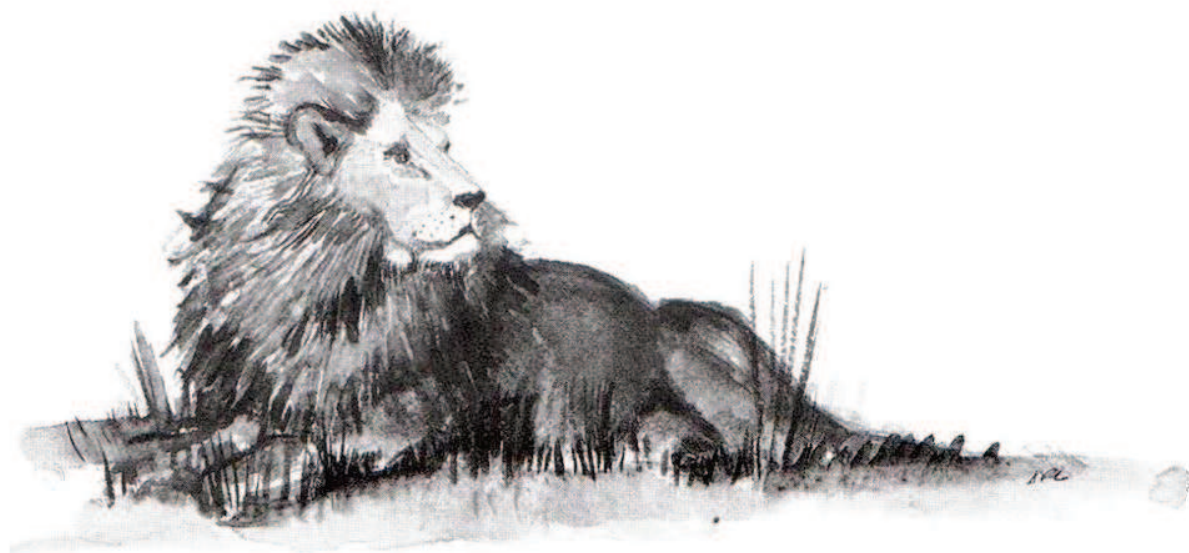
MATERIAŁY z II SESJI
ZORGANIZOWANEJ w MUZEUM ZAMOYSKICH w KOZŁÓWCE
10–11 MAJA 2003



Muzeum Zamoyskich w Kozłówce
2003

Aldona Cholewianka-Kruszyńska

ADAMOWIE ZAMOYSCY I ŁAŃCUCKIE POLOWANIA



Adam Zamoyski (1872–1933), syn Stefana z Wysocka i Zofii Potockiej z Krzeszowic, był znanym i znakomitym myśliwym. On, jego żona, Rognieda z Olechnowiczów-Steckich z Romanowa na Wołyniu, oraz jego młodszy brat Zygmunt byli częstymi gośćmi słynnych sezonów łańcuckich w czasach III ordynata, Romana Potockiego, i jego syna Alfreda, ostatniego pana na Łańcucie. Do dzisiaj odnaleźć można w Łańcucie ślady częstej ich bytności i myśliwskich o nich wspomnień.

Łańcuckie sezony polowań przebiegały w kilku etapach. W sierpniu Potoccy i ich goście zamieszkiwali myśliwski pałacyk w Julinie, polując z podjazdu oraz konno, par force. W październiku i początkach listopada spotykano się w Łańcucie jeszcze, najczęściej na dwie kilkudniowe tury, podczas których poza polowaniami par force urządzano polowania ze strzelbą na zające, bażanty i kaczki. W folwarkach łańcuckich znajdowało się kilka, urządzonych z końcem XIX wieku, bażantarni i kaczkarni. Polowano także zimą, kiedy spędzano w Łańcucie święta Bożego Narodzenia. Wieczorami tańczono, bawiono się w teatr czy, już w początkach XX wieku, oglądano kinematograf.

Zamoyscy z Wysocka byli dalekimi kuzynami Potockich z Łańcuta – Zofia Stefanowa Zamoyska i Roman Potocki mieli wspólnego pradziada, Jana Potockiego, pisarza i podróżnika. Wysock, położony pod Jarosławiem, oddalony był od Łańcuta zaledwie o 30 km. Na polowaniach łańcuckich bywali więc wcześniej także Stefanowie

Zamoyscy, rodzice Adama. Stefan Zamoyski z Wysocka i Roman Potocki byli członkami-założycielami Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego. Zapraszano do Julina i Łańcuta także Adamów i Zygmunta Zamoyskich, którzy spędzali w Łańcucie również święta. Należeli oni do osób polujących u Potockich najczęściej. W korespondencji Potockich ciągle wspomina się o przyjazdach Adama i Dziuli, jak nazywano Rogniedę Zamoyską. Ta bardzo piękna kobieta i doskonała amazonka spędziła w Julinie, jak to rokrocznie bywało, także sezon w sierpniu 1922 roku. Jak się okazało – ostatni w swoim życiu. Podczas jednego z polowań uległa wypadkowi, który stał się przyczyną jej śmierci – zmarła w Krakowie 11 listopada tegoż roku. By uczcić jej pamięć i częste polowania w lasach julińskich wystawiono w Romku, w pobliżu tego miejsca gdzie miała ulec wypadkowi, poświęconą jej kapliczkę. Romek to położone blisko Julina w lasach jodłowych uroczysko ze stawami. Na wysokim, murowanym cokole postawiono drewnianą budowlę nakrytą wysokim dachem, zwieńczonym cebulką. W tympanonie ponad wejściem widnieje napis: *Pamięci Adamowej Zamoyskiej / Kochanej Dziuli / 1923*. Wewnątrz, nad ołtarzem, umieszczono witraż z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej, w przeszklonych drzwiach z witrażowymi szybkami – herb Jelita Zamoyskich. Kapliczka została poświęcona 25 sierpnia 1923 roku.¹ W sierpniu, kiedy przyjeżdżano do Julina na sezony, w kapliczce w Romku odprawiano msze, często także dożynkowe.

Największym jednak wspólnym przeżyciem myśliwskim było safari urządzone przez Alfreda Potockiego w styczniu 1924 roku nad Białym Nilem. Alfred zaprosił na nie swego brata Jerzego, kuzyna Romana oraz przyjaciół: Benedykta Tyszkiewicza i braci

¹ *Julin. Księga Gości*, Biblioteka MZŁ, wpis Adama Zamoyskiego z 25 sierpnia 1925 r.



Rognieda Zamoyska i Elżbieta Potocka w Łańcucie, ok. 1910 r.;
repr. z A. Potocki, *Master of Lancut*, London 1959



Kapliczka w Romku, poświęcona pamięci Rogniedy Zamoyskiej;
fot. Marek Kosior



Figura lwa i tablica z nazwiskami uczestników safari przy północnej elewacji zamku w Łańcucie (dawniej w Julinie); fot. Marek Kosior



Uczestnicy safari nad Białym Nilem, od l.: Benedykt Tyszkiewicz, Józef Potocki, Roman Potocki, Alfred Potocki, Zygmunt Zamojski, Adam Zamojski; fot. z Archiwum Muzeum-Zamku w Łańcucie; repr. Marek Kosior

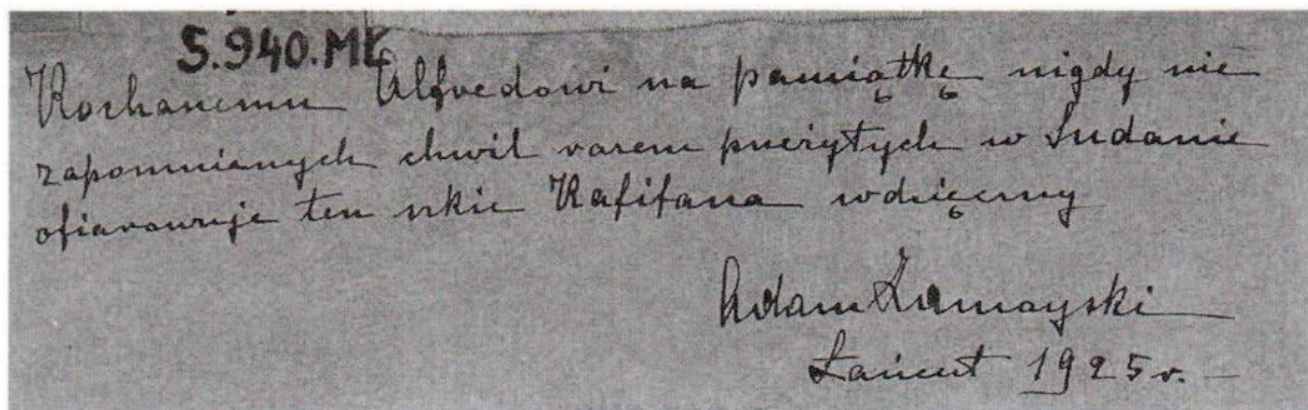
Wojciech Kossak,
Portret Kafifana;
ze zbiorów Muzeum-
Zamku w Łańcucie;
fot. Marek Kosior



Zamoyskich – Adama i Zygmunta. W grudniu 1923 roku, podczas świąt spędzanych w Łańcucie, omawiali szczegóły polowania. Było ono zorganizowane w porozumieniu i za zgodą rządu angielskiego – uzyskano odpowiednie zezwolenia określające ilość i jakość odstrzału dla każdego z myśliwych. Rządowym angielskim statkiem „Gordon Pasha” płynięto Białym Nilem z Chartumu w kierunku równika, schodząc codziennie rano na ląd i polując. Na trofea z tego safari złożyły się 3 lwy, 4 słonie, 12 bawołów, 5 hipopotamów, 3 żyrafy, nie licząc wielu antylop.² Wiemy, że Adam Zamoyski upolował pod Bar-el-Ghazal lwa i trzy bawoły.³ Na pamiątkę tej afrykańskiej wyprawy Alfred Potocki wystawił obok pałacyku myśliwskiego w Julianie pomnik z figurą lwa i tablicą upamiętniającą uczestników polowania. Adam Zamoyski zaś ofiarował Alfredowi, dziękując za to polowanie, portret ogiera czystej krwi Kafifana, którego zakupił ordynat w drodze powrotnej z safari. Obraz ten, pędzla Wojciecha Kossaka,

² *Polskie łowy nad afrykańskim Nilem*, „Światowid” 1939, nr 18, s. 10–11.

³ A. Potocki, *Master of Lancut*, London 1959, s. 156.



Odwrocie obrazu z dedykacją Adama Zamoyskiego; fot. Marek Kosior

powieszono w julińskim pałacyku.⁴ Na odwrocie obrazu Adam Zamoyski wpisał dedykację: *Kochanemu Alfredowi na pamiątkę nigdy nie / zapomnianych chwil razem przeżytych w Sudanie / ofiarowuje ten szkic Kafifana wdzięczny / Adam Zamoyski / Łańcut 1925 r.*

Przez następne lata Adam Zamoyski i jego brat Zygmunt znowu rokrocznie bywali w Julinie, polując z podjazdu na rogacze i parforce. Ich wpisy widnieją w julińskiej Księdze Gości, Adama – po raz ostatni w sierpniu 1932 roku: *Wpadłem na dwa dni do Kochanego Julina, który co rok piękniejszy, żałuję że muszę wyjechać.*⁵ Na kolejny sezon już nie przyjechał, zmarł bowiem w lipcu 1933 roku. W julińskiej Księdze Gości zamieścił ordynat o nim wspomnienie: *Dnia 13 go lipca 1933 roku zakończył życie najlepszy mój przyjaciel Adam Zamoyski. Cała przeszłość Julina i mojej młodości z nim się łączy – on bowiem jako stały doroczny tu gość od lat kilkudziesięciu znał i ukochał każdy kąt Julińskiej kniei! Jako hodowca i znakomity myśliwy umiał ocenić prace w tych lasach i całym sercem był do przywiązany. (...) Każdy zakątek Julina Adama przypominać będzie.*⁶

⁴ Wiadomość od pana Tomasza Zamoyskiego.

⁵ *Julin. Księga Gości*, wpis Adama Zamoyskiego z 5 sierpnia 1932 r.

⁶ J.w., wpis Alfreda Potockiego.

Kamień ku czci Adama
Zamoyskiego w Romku;
fot. Marek Kosior



Od p.: Adam Zamoyski, Jerzy i Alfred Potoccy, Wanda Tarnowska (?) w Julinie,
l. 20. XX w.; fot. z Archiwum Muzeum Zamku w Łańcucie; repr. Marek Kosior

Alfred Potocki postanowił upamiętnić swego przyjaciela także w Julinie. *Chciałbym dla pamięci Adama coś w Julinie postawić* – napisał do matki w lipcu 1933 roku.⁷ W rezultacie położono w tym samym Romku, gdzie stała już kapliczka upamiętniająca jego żonę, Rogniedę Zamoyską, duży głaz, na którym wyryto napis: *ŚP. / ADAMOWI / ZAMOYSKIEMU / NA WIECZNĄ PAMIĄTKĘ / ALFRED I JERZY / POTOCCY / 1933*. Do dzisiaj, po siedemdziesięciu latach, kapliczka i kamień nienaruszone, otoczone opieką koła łowieckiego „Dzik” z Leżajska, upamiętniają w Romku Adamów Zamoyskich i ich łańcuckie polowania.

⁷ Alfred Potocki do Elżbiety Potockiej, list z 10 lipca 1933 r., AGAD, APŁ, 3430.